

## PIĘKNE UKORONOWANIE

**P**odwójne święto dla miłośników Partii: utwory kultowego zespołu znów wykonywane są na żywo. Ukazała się też wspomnieniowa płyta grupy, *Ostatni koncert*.

Występ z dawnym repertuarem, w ramach projektu Komety grają Partię, odbył się 5 marca w warszawskiej Cafe Kulturalna. Okazją była 20. rocznica scenicznego debiutu grupy. *Na rocznicowy koncert namówiła mnie nasza menażerka, Małgorzata Dębecka, sam nigdy bym na coś takiego nie wpadł – mówi Lesław, frontman obu zespołów. Reakcja publiczności przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Dla mnie miarą powodzenia koncertu są obrażenia fizyczne, które odnoszę. Tu napierający tłum wielokrotnie znokautował mnie mikrofonem, publiczność wdzierała się na scenę... Nie mówiąc już o tym, że publiczność od pierwszej do ostatniej piosenki chóralnie śpiewała, wręcz nas zagłuszając. Piękne ukoronowanie tych 20 lat, jedna z najbardziej wzruszających, niesamowitych chwil.*

Gigantyczne zainteresowanie imprezą sprawiło, że będzie ciąg dalszy. *Dostaliśmy tyle prób o zrobienie jeszcze paru koncertów, że ulegliśmy. Zagramy na festiwalach i kilka koncertów klubowych w największych miastach w Polsce. Ale to będzie wszystko – chcemy sprawę zamknąć do końca roku.*

Dlaczego nie doszło do zwołania stałego składu? *Reaktywacja zespołu to ryzykowny pomysł, ale nie wykluczam tego za parę dekad... Musi minąć więcej czasu. Tu od początku była idea: Komety grają Partię. Nie udawaliśmy*



*Partii, tylko graliśmy te piosenki jak Komety w roku 2016 – mówi Lesław. Z kolegami, z którymi współtworzyłem Partię i którzy wystąpili na poprzedniej płycie Komet, nasze drogi się rozeszły z prozaicznej przyczyny. Kiedy spotkaliśmy się po latach, ja byłem zawodowym muzykiem, a oni musieli łączyć z graniem pracę i życie rodzinne. Od strony artystycznej to była bardzo owocna współpraca, natomiast nie dało się funkcjonować w takim modelu. Teraz gram z muzykami, którzy nie mają tego typu zobowiązań.*

Komety szykują właśnie nową płytę, ma nosić tytuł *Alfa Centauri* i różnić się od dwóch poprzednich. *Lesław: Ostatnie płyty były celowo eksperymentalne... Teraz poszukujemy esencji Komet. Muzycy obecnego składu – Riczmond na basie i Dżony na perkusji – słuchali Partii i Komet, zanim zaczęli ze mną grać. Współpraca z nimi i wspólne szukanie esencji Komet to ciekawe doświadczenie, bo oni patrzyli na zespół z zewnątrz, z innej perspektywy. Mamy już gotowy repertuar, ale premiery płyty należy się spodziewać dopiero w roku 2017. Wcześniej powinna się ukazać koncertowa płyta Komet, zarejestrowana jesienią ubiegłego roku.*

Tymczasem można się cieszyć albumem Partii, *Ostatni koncert*. To zapis występu z 11 października 2003 roku w warszawskiej Galerii Off. Wydany w limitowanym nakładzie, tylko i wyłącznie w formie winylowej. *Wydawca miał pomysł, żeby ta płyta nie była dostępna w żadnej formie cyfrowej, chodzi o to, żeby uczynić to wydawnictwo bardziej tajemniczym – mówi Lesław. Jestem wielkim zwolennikiem winyli, moje pierwsze zetknięcie się z muzyką miało miejsce właśnie na winylu. Praktycznie cała moja dyskografia ukazała się już w tej formie, co mnie bardzo cieszy. Teraz winyl jest modny, ale kiedy wydaliśmy w ten sposób pierwszą płytę Partii, w 1998 roku, przy czym się upierałem, był to ewenement. Na Ostatni koncert trafiło tylko osiem utworów. Nie jest to oczywiście całość, ale tylko tyle udało nam się zarejestrować. Nie pamiętam już dlaczego, być może zbyt duża ilość osób na sali i atmosfera chaosu uniemożliwiła nagrywanie? Nie było selekcji, daliśmy wszystko, co było – archiwalny zapis bez żadnego retuszu.*

Nie zapominajmy o jeszcze jednym projekcie Lesława, prowadzonym wraz z Administratorem. Niedawno wydali *Piosenki o Warszawie część 2 i...* *Kto wie, co będzie dalej? Być może jakaś inna formuła, bo zastanawiamy się czy jeszcze jedna płyta poświęcona Warszawie to byłby fortunny pomysł.*